

Aleksandra Żurowska

Kilka uwag o przemianach w edukacji w warunkach globalizacji

Współczesny świat jawi się jako okres przeobrażeń w niemalże każdej sferze życia. Procesom transformacyjnym nadano miano globalizacji. Mimo iż termin ten po raz pierwszy pojawił się w literaturze początkiem lat 60. XX wieku, to ostatnia dekada obfituje w rozmaite opisy tego zjawiska. Ilość prac, monografii, artykułów poświęconych globalizacji zdumiewa. Globalizacja jest wysoce złożonym zjawiskiem natury społecznej, kulturowej, politycznej, ekonomicznej i technologicznej. Termin ten ma obecnie wiele znaczeń, jest pojęciem wielowymiarowym. Definicja Pawła Starosty dokładnie odzwierciedla istotę globalizacji:

Globalizacja to proces historyczny kończący industrialną epokę organizacji społecznej, charakteryzujący się ponadnarodową dyfuzją kapitału finansowego i wzorów kulturowych, dla którego podstawą jest rozwój najnowszych technologii¹.

Globalizacja wywiera ogromny wpływ na nasze życie. Nasuwa się pytanie: z czego zrodziła się globalizacja, skoro od tylu lat „wszystko płynęło”, ale z dużo większym spokojem, pewnością jutra? Można przypuszczać, że korzenie globalizacji tkwią między innymi w kryzysach stale obecnych w dziejach ludzkości. Jednym z nich był kryzys gospodarczy w 1973 roku zwany naftowym. Efektem tego załamania było poszukiwanie rozwiązań poprzez próby określenia wspólnych celów dla społeczeństwa na całym świecie. Wielonarodowa kooperacja, jaka się wówczas narodziła między państwami, niosła z sobą duży postęp związany z przeobrażaniem się społeczeństwa, a nawet w pewnych aspektach z ujednoczeniem go poprzez wspólne dążenia. Zatem jednym z wielu obszarów, na którym zachodzą procesy globalizacji, jest polityka prawna. Różnego rodzaju akty prawne, międzynarodowe

¹ A. Karpińska, *Edukacyjne problemy czasu globalizacji*, Białystok 2003, s. 39.

dokumenty, które zawierają priorytetowe zasady i cele współpracy państw, zobowiązują do przestrzegania ustanowionych norm z zakresu chociażby zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Prawo – jedno z najtrwalszych osiągnięć Rzymian – powstało nie tylko w celu rozstrzygnięcia sytuacji konfliktowych i wymierzania kar, ale przede wszystkim w celu regulowania stosunków panujących w państwie. Stąd można wnioskować, iż ustanowienie wspólnej polityki prawnej było pierwszym krokiem w kierunku tworzenia „jednego państwa”.

Rozliczne deklaracje, porozumienia między państwami, raporty międzynarodowe podkreślają znaczenie wartości nierzadko ujętych w postaci norm. W ogólnoświatowym kodeksie etycznym postuluje się respektowanie prawa do życia, tolerancji, równości, sprawiedliwości, poszanowania godności, wolności każdego człowieka. Bardzo ważne i konieczne jest nieustanne przypomnianie i podkreślanie podstawowych praw naturalnych, które winny być uznawane za wspólne przez wszystkie kultury. Etos opierający się na zinternalizowanych wartościach jest warunkiem *sine qua non* ładu globalnego i zbliżenia kulturowego.

W obszarze gospodarczym globalizacja przybiera znaczne rozmiary. Głównym zadaniem mechanizmów gospodarczych jest maksymalny wzrost, co czyni z produktywności i współzawodnictwa „gwiazdę przewodnią” działalności ludzkiej. Przemysł, handel, transport, system monetarny zacieśniają współzależność między krajami. Współzawodnictwo podmiotów rynkowych w byciu liderem, w utrzymaniu pozycji na rynku przyczynia się do postrzegania człowieka tylko i wyłącznie jako zasobu ludzkiego, który powinien być stale dyspozycyjny, elastyczny, mobilny, a najwyższą wartością w jego życiu powinna być praca.

Zmiany, jakie niesie z sobą globalizacja, widoczne są również w obszarze społecznym. Masowa kultura generuje i upowszechnia banalne wzorce osobowe, bezrefleksyjny styl życia, propaguje model społeczny oparty na posiadaniu wyłącznie dóbr materialnych. Zasada życia zorientowanego na konsumpcję mówi: „nie wolno zadowalać się jednorazowym zaspokojeniem”². Ideologia konsumeryzmu jest propagowana zarówno przez międzynarodowe korporacje, jak i przez środki masowego przekazu. Zaspokojenie jakichkolwiek potrzeb jest zagrożeniem dla

² Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 170.

społeczeństwa konsumpcyjnego. Przykazanie *homo consumens* brzmi:

Ci, którzy kierują się wyłącznie tym, co sami uważają za potrzebne, i podejmują działania skierowane wyłącznie na zaspokojenie tych potrzeb, są złymi konsumentami i wyrzutkami społeczeństwa³.

Globalizacja w swych skutkach nie jest jednoznaczna – ani pozytywna, ani negatywna. Implikuje wiele dobrego, jak również niesie z sobą wiele patologii. Do pozytywnych następstw globalizacji należy zwiększanie międzynarodowego bezpieczeństwa, swobodny przepływ towarów, kapitału i ludzi, dostęp do nauki i techniki, poprawa sytuacji w zakresie szkolnictwa, zdrowia, powszechność swobód obywatelskich oraz demokracji. Natomiast „nieładna twarz” procesów globalizacji uwidacznia się w wyraźnym podziale świata na jego biednych i bogatych mieszkańców. Przyczynia się to do powstawania nierówności społecznych wyrażających się najczęściej w wykluczeniach i marginalizacji wielu jednostek, grup, państw. Niezbędne jest, by kultura globalna uwzględniała równą wartość każdego ludzkiego istnienia, pomoc tym krajom, które nie nadążają za gospodarczymi gigantami. Wciąż aktualne i nierozwiązane zdają się być problemy na przykład krajów Trzeciego Świata, takie jak analfabetyzm czy ubóstwo. Poza tym widoczny jest rozpad systemów wartości, pojawienie się nowych wzorców osobowych, które charakteryzują się obojętnością wobec innych, utratą więzi społecznych, brakiem wrażliwości moralnej. Istotne jest poszerzanie dobroczynnych skutków globalizacji, jak również skuteczne minimalizowanie patologii, jakie z sobą niesie.

Jednym z głównych czynników, który niewątpliwie może przysłużyć się do lepszego funkcjonowania jednostek w nowej, nieznannej rzeczywistości, jest edukacja. Odgrywa ona zasadniczą rolę w rozwoju społeczeństwa. Pierwszym jej ważnym zadaniem jest umożliwienie przejścia społeczeństwa od przemysłowego do informacyjnego. Różnice między jednym a drugim są niemałe. W wielu miejscach można dostrzec całkowity antagonizm tych społeczeństw odnośnie edukacji. Społeczeństwo industrialne wychowywane było do bezwzględnej posłuszeństwa, podporządkowania, traktowania edukacji jako pojedynczego epizodu,

³ Tamże, s. 170-171.

który ma swój początek i koniec. Dużą wagę przywiązywano do doświadczenia w pracy zawodowej. Natomiast edukacja społeczeństwa informacyjnego zakłada zupełnie inne przygotowanie związane zarówno z wyższym poziomem wiedzy, ustawicznym doskonaleniem się, kształtowaniem postaw prześiąkniętych wrażliwością, wysokim poziomem moralnym, jak i wykształcaniem wytrwałości, motywacji, twórczości, elastyczności, sprawności w wykorzystywaniu technologii informatycznej. Tutaj chciałabym na moment zatrzymać się przy zagadnieniu technologii w edukacji.

W dzisiejszych czasach nie sposób bazować tylko na podręcznikach szkolnych. Umiejętność korzystania z tych zdobyczy cywilizacyjnych pozwala na docieranie do rozmaitych zasobów informacyjnych, przetwarzanie ich, łatwość i szybkość w komunikowaniu się między podmiotami edukacyjnymi, rozwijanie samodzielności w kształceniu. Technologia informacyjna ułatwiła powstanie nowych form edukacji. Zapewne mają one tylu zwolenników, ilu przeciwników, jednak nie ulega wątpliwości, że stanowią alternatywę w stosunku do dotychczasowego monopolu edukacyjnego szkół publicznych. Pozwolę sobie na krótkie omówienie niektórych nowatorskich form kształcenia.

Pierwszą z nich jest edukacja na dystans (ang. *distance learning*). Termin ten oznacza edukację

realizowaną poza murami uczelni i sal zajęciowych, za pomocą nietradycyjnych form organizacyjnych, metod oraz niekonwencjonalnych technicznych środków przekazu informacji⁴.

Początkowo tę formę traktowano, jako podrzędną w odniesieniu do tradycyjnej. Jednak wyniki badań nad tą formą kształcenia obaliły mit *quasi*-niskiej jakości, wręcz wykazały wiele zalet. Okazało się, że po pierwsze, uczący się tym systemem posiadają porównywalne zdolności dotyczące zdobywania wiedzy, umiejętności, co ich koledzy ze studiów stacjonarnych. Po wtóre, studenci kształcący się zdalnie wyróżniają się wyższym poziomem motywacji oraz samodzielnością w kształceniu. Edukacja na dystans zdaje się odpowiadać w znacznym stopniu wymaganiom światowego rynku. Nie tylko „posiłkuje się” technologią informacyjną, ale także pozwala angażować się w różnego rodzaju

⁴ Encyklopedia pedagogiczna XXI w., T. 1., red. T. Pilch, Kraków 2003, s. 942-947.

projekty badawcze, wymaga odpowiedzialności za siebie, samodzielności i dyscypliny w działaniu. Przy tym pozwala zachować znaczny margines autonomii, indywidualizmu. Prognozuje się, że z czasem będzie zmniejszać się inność *distance learning*, głównie z uwagi na pojawienie się w tradycyjnej edukacji pierwiastków nowoczesności. Anglia, Kanada i Japonia posiadają bogate doświadczenie związane z tą odmianą edukacji. W Polsce nie znam przypadku uczelni, która wprowadziła tę formę edukacji. Niemniej elementy edukacji na dystans pojawiają się w środowiskach akademickich. Niech za przykład posłużą wirtualne konferencje w skali krajowej, gdzie za pomocą Internetu można „wygłaszać” referaty i uczestniczyć w dyskusjach. Pewne jest, iż zindywidualizowane kształcenie w edukacji na dystans spowoduje odcięcie studentów „zdalnych” od środowiska społecznego – uczelnianego, tym samym może zabraknąć wartości, postaw, wzorów zachowań należących do akademickiego etosu⁵. Skutkiem tego może być powstanie anonimowej zbiorowości nastawionej tylko i wyłącznie na własne interesy.

Kolejną formą edukacji, która jest nie tyle nowa (przed wprowadzeniem powszechności nauczania do szkół to ta forma edukacji była znana szczególnie wśród elit intelektualnych), ile wzbudzająca kontrowersje, jest edukacja domowa. Ta forma nauczania wymaga nieco szerszego omówienia, ponieważ korzysta z niej coraz większa liczba polskich dzieci. Przyczyną rezygnacji rodziców i ich dzieci z kształcenia w publicznych szkołach (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych) była narastająca brutalizacja życia szkolnego przejawiająca się w nasilającym się, negatywnym wpływie grup rówieśniczych. Dla polskich rodzin impulsem do podjęcia decyzji o rozpoczęciu nauczania poprzez system domowy było nierespektowanie przez nauczycieli indywidualnego rozwoju dzieci, nierzadko narzucanie postaw światopoglądowych, wręcz lekceważenie podstawowych zasad demokracji, w tym wolności wyznania. Możemy stworzyć ogólną kategorię dla w/w motywów kształcenia domowego – jest nią kryzys szkół, w głównej mierze publicznych. Niektórzy rodzice postanowili na własną rękę wychowywać swoje dzieci, by mogły swobodnie rozwijać talenty i możliwości bez udziału instytucji publicznej. B. Śliwerski pojęcie „edukacji domowej” (ang. *homeschooling, home education*) definiuje jako

⁵ Por. K.Z. Sowa, *Gdy myślę uniwersytet...*, Kraków 2009, s. 30.

organizację procesu kształcenia dzieci przez rodziców w sposób niezależny od systemu szkolnego⁶.

Polski badacz tego zjawiska – M. Budajczak – określa „domowe nauczanie” następująco:

działalność realizowana zasadniczo w środowisku rodzinnego domu, całkowicie poza instytucją szkoły, przy wykorzystaniu technologii i instrumentarium dowolnie wybranych lub/i wykreowanych przez rodziców oraz elastycznie dopasowanych do indywidualnej kondycji dziecka oraz konkretnych sytuacji jego uczenia się⁷.

Nauczycielami w domowej edukacji są nie tylko rodzice, mogą nimi być również specjaliści – o profesji niekoniecznie nauczycielskiej, poza tym edukacja odbywa się nie tylko w domu, również w innych miejscach, jak na przykład instytucje użyteczności publicznej, ośrodki kultury, zakłady pracy itp. Edukacja domowa ma na celu budowanie i umacnianie odpowiedzialności w dziecku, autonomii w kierowaniu własnym losem, spostrzeganie nauki jako ważnej dziedziny życia, dalekiej od przymusu. Do osiągnięcia tych celów prowadzi ma: po pierwsze stałe wykorzystywanie aktywności intelektualnej przez dziecko, podejmowanie przez nie roli badacza kierującego się własnymi zainteresowaniami, ciekawością świata. Po drugie, niesegmentowany czas pracy, dostosowanie zajęć do fizjologicznych rytmów dziecka⁸.

Jak wspomniałam wyżej, edukacja domowa budzi kontrowersje. Właściwie odnoszą się one do dwóch obszarów: socjalizacji oraz kompetencji pedagogicznych rodziców. Dzięki socjalizacji człowiek uczy się podstaw interakcji społecznych, poznaje normy postępowania, wartości, w końcu kształtuje swoją osobowość. Misją, w szczególności szkoły podstawowej, jest „przysposobienie wszystkich członków do funkcjonowania w społeczeństwie”⁹. Przeciwnicy nauczania domowego przestrzegają przed negatywnymi skutkami tej formy edukacji. Dotyczą one braku dostatecznej ilości kontaktów, postawy izolacji, egoizmu, trudności

⁶ B. Milerski, B. Śliwerski, *Pedagogika*, Warszawa 2000, s. 54.

⁷ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, Gdańsk 2008, s. 12-13.

⁸ Por. tamże, s. 96-97.

⁹ K.Z. Sowa, *Gdy myślę uniwersytet...*, dz. cyt., s. 23.

w nawiązywaniu kontaktów z innymi, jednym słowem nieumiejętności radzenia sobie w środowisku społecznym. Rzecznicy edukacji domowej zaprzeczają rzekomej izolacji dzieci oraz ewentualnemu upośledzeniu społecznemu, podkreślając wielość i różnorodność relacji społecznych zarówno w domu (rodzice, rodzeństwo, sąsiedzi), jak i poza jego murami (osoby, które dziecko spotyka podczas wypraw do ośrodków kultury, instytucji publicznych, zakładów pracy itp.). Edukatorzy domowi powołują się na doniesienia naukowe, iż nie ma określonej minimalnej ilości kontaktów niezbędnej do normalnego rozwoju społecznego oraz podkreślają znaczenie jakości, a nie ilości kontaktów¹⁰.

Spór w tle domowego nauczania odnosi się, jak wyżej wspominałam, do kompetencji pedagogicznych rodziców. Konkretnie dotyczy on braku przygotowania merytorycznego i pedagogicznego rodziców. Zwolennicy edukacji domowej twierdzą, iż brak w szkołach profesjonalizmu nauczycielskiego, jak również niestaranność i archaiczność w przekazywaniu wiedzy są normą. Natomiast rodzice przejmujący odpowiedzialność za kształcenie swoich dzieci świadomi są wysiłku, jaki muszą podjąć, by osiągnąć zamierzone cele nauczania domowego. R. Meigham – propagator edukacji domowej za oceanem – wróży świetlaną przyszłość tej formie nauczania:

Obserwując zmieniający się świat, dochodzimy do wniosku, że uczący się w domu będą do niego lepiej przygotowani – ze względu zarówno na okoliczności, jak i na sposób nauczania. Elastyczne stosowanie metod podczas nauki w domu, zróżnicowany program nauczania, dostosowywanie się do różnych typów inteligencji i różnych stylów uczenia się, prowadzą do elastyczności w myśleniu i zachowaniach, a tego oczekuje nowy świat¹¹.

W Stanach Zjednoczonych ta forma kształcenia jest popularna i przynosi zamierzone efekty, o czym świadczą przeprowadzone tam badania. Dowodzą one, iż aktywność obywatelska, zdolności kierowania grupą, wysoki poziom samooceny, poczucie odpowiedzialności, niezależność od rówieśników, rzadkość występowania lęków stanowią cechy charakterystyczne dzieci kształconych poza szkołą. W Polsce z edukacji domowej

¹⁰ Por. M. Budajczak, *Edukacja domowa*, dz. cyt., s. 54-55.

¹¹ M. Mendel, *Kompetencje edukacyjne rodziców*, „Edukacja i Dialog” 171 (2005), s. 7.

korzysta ok. 100 rodzin. Na dzień dzisiejszy nie przeprowadzono badań nad efektywnością tej formy edukacji.

Tygodnik „Polityka”, powołując się na międzynarodowe badania Disneya (zorganizowane na potrzeby powstającego właśnie kanału dziecięcego Disney XD), skupia uwagę czytelników na zjawisku „e-edukacji”. Cytuje polskie dzieci w wieku 8-14 lat, które w 60% uważają, że

Internet i komputery są tak ważne, że nie jestem w stanie wyobrazić sobie świata bez nich¹².

Taką formę edukacji można nazwać nieformalną, choć w żadnym wypadku nie należy umniejszać jej roli. Młode pokolenie wskazuje na przydatność technologii, jako

narzędzi tworzenia tożsamości, budowania bliskości z innymi, uczenia się i pogłębiania życiowych pasji¹³.

Z drugiej strony nauczyciele obwiniają cyberprzestrzeń o wszelkie zło i słabe wyniki w nauce. Zatem należałoby się zastanowić, czym jest i jaką rolę ma do odegrania e-edukacja.

E-edukacja jest odmiennym zjawiskiem niż edukacja na dystans, choć można stwierdzić, iż zarówno w edukacji na odległość, jak i edukacji domowej zawiera się ta forma kształcenia nieformalnego, głównie ze względu na powszechność Internetu. Cechą, która wyróżnia e-edukację, jest brak podmiotów tworzących proces nauczania, uczenia się, gdyż interakcje realizowane są w Internecie. Wyróżnić można wiele środowisk on-line między innymi poczta elektroniczna, fora dyskusyjne, biblioteki sieciowe. Nie ulega wątpliwości, iż w „sieci” zachodzą procesy nauczania, uczenia się, samokształcenia, które przyczyniają się do właściwego rozwoju człowieka. Jednak każdy użytkownik Internetu jest nie tylko odpowiedzialny, ale i zobowiązany do etycznych zachowań w wirtualnym świecie. Zadaniem rodziców i nauczycieli jest przestrzeganie zasady racjonalności w korzystaniu z możliwości internetowych przez ich dzieci. Cyfrowe media mogą służyć do odkrywania, tworzenia, zawierania znajomości, pogłębiania własnych zainteresowań. Mogą również przyczyniać

¹² E. Bendyk, *Nasze supercyberdzieci*, „Polityka” 8 (2010), s. 26.

¹³ M. Halawa, *Połączeni i podłączeni młodzi w sieci*, „Gazeta Wyborcza” 4 (2010), s. 12.

się do indoktrynacji, uzależnienia od Internetu, potrzeby stałego odbierania nowych wrażeń w sieci¹⁴.

Rodzajem edukacji, która może się odbywać zarówno poprzez formalne, jak i nieformalne środowiska, jest „edukacja ustawiczna”. Istotą edukacji ustawicznej jest

nieprzerwanie trwające, stale realizowane, planowe i racjonalne oddziaływanie na rozwój człowieka w każdym etapie jego życia¹⁵.

Krótko mówiąc, oznacza ona ciągły rozwój na coraz wyższym poziomie merytorycznym, którego celem jest odnawianie i wzbogacanie wiedzy i kwalifikacji.

Zmieniająca się rzeczywistość, permanentny rozwój cywilizacyjny nie dają stabilizacji, lekceważą się, nabytą wiedzę i doświadczenie, preferując zdolność do uczenia się i przystosowania do nowych warunków. Aby odnaleźć się w tych nowych okolicznościach człowiek musi bezustannie poddawać rewizji i korygować swoją wiedzę, umiejętności, nawyki, wzory działań, a nawet poglądy czy przekonania. W społeczeństwie informacyjnym wykształcenie jest istotnym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Polityka społeczna w zakresie szerzenia postulatów edukacji permanentnej powinna skupiać się na uświadamianiu społeczeństwa, że idea uczenia się przez całe życie nie jest demagogią, fikcją, lecz koniecznością skutkującą wielkimi korzyściami, w tym poprawą jakości życia każdego człowieka. Próby wdrożenia edukacji permanentnej w systemach oświaty są nikłe, stąd należy nieustannie przypominać o ważności edukacji ustawicznej na każdym szczeblu kształcenia i we wszystkich środowiskach wychowawczych¹⁶.

W kręgach pedagogów wzrasta świadomość konieczności dokonania zmian w myśleniu i działaniach edukacyjnych w warunkach globalizacji. Osoby zainteresowane oświatą snują wizje tak zwanej „dobrej edukacji”, czyli takiej, która jest na miarę społeczeństwa wiedzy: nowoczesnej, innowacyjnej, służącej rozwojowi uczniów i nauczycieli, dynamicznej, otwartej, szybko reagującej na zmiany. Zła edukacja dyryguje, narzuca, manipuluje, stwarza pozory, indoktrynuje. Do szczegółowych wyzwania, które

¹⁴ Por. *Encyklopedia Pedagogiczna XXI w.*, dz. cyt., s. 992-994.

¹⁵ Tamże, s. 985.

¹⁶ Por. tamże, s. 986-988.

z dnia na dzień się powiększają, należą: niedopuszczanie do szerzenia wykluczeń społecznych i kulturowych, przeciwdziałanie narastającym wpływom prymitywnych standardów kultury masowej, zapobieganie „syndromowi wirtualizacji”, czyli odpowiedzialnego korzystania z technologii informacyjnej, stworzenie modelu szkoły/edukacji odpowiadającego ideałom społeczeństwa informacyjnego, kształtowanie postaw moralnych, by uchronić przed pogłębiającymi się „chorobami duszy” czy „pustki etycznej”¹⁷.

„Edukacja jutra” to nowatorskie hasło, które stanowi wzorzec kultury edukacyjnej XXI wieku. Koncentruje się ona na ułatwieniu jednostce adaptacji do rzeczywistości w dobie globalizacji, dotyczy rozwoju oświaty na każdym szczeblu kształcenia. Stanowi również odnowę dotychczasowego kształcenia poprzez stosowanie nowoczesnych technologii, modeli nauczania, uwzględniania rzeczywistości wirtualnej¹⁸. Edukacja jutra pobudza stale refleksję nad kierunkiem, zmianami i koncepcjami kształcenia.

Fundamentem rozwoju społeczeństw jest edukacja, która wyzwala potencjał ludzki. Bardzo ważnym zadaniem, przed którym stoi edukacja w warunkach globalizacji, jest wychowanie ludzi, którzy potrafią odnaleźć się w dzisiejszym świecie, odnieść sukces życiowy oraz wychowanie ludzi, którzy potrafią pokonywać trudności współczesnego świata zgodnie z wartościami etycznymi. Odpowiedzialność w podejmowaniu działań edukacyjnych w dobie globalizacji jest niemała. Należy korzystać z owoców globalizacji, kierując się przy tym głębokim namysłem¹⁹.

¹⁷ A. Bogaj, *Konsekwencje procesu globalizacji dla edukacji*, w: *Edukacyjne problemy czasu globalizacji*, red. A. Karpińska, Białystok 2003, s. 40.

¹⁸ Por. A. Radziejewicz-Winnicki, *Zręby instytucjonalizacji edukacji jutra w realiach ponowoczesnego świata*, w: *Edukacyjne problemy czasu globalizacji*, dz. cyt., s. 252.

¹⁹ Por. P. Piotrkowski, *Globalizacja jako kontekst (dla) edukacji*, w: *Dylematy kultury globalnej*, red. B. Choińska, S. Konstańczak, M. Olech, Słupsk 2008, s. 95.